



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

## CICHO SZA

Kiedy słońko w maju grzało,  
dwóch koleżków się wybrało,  
czyli Janek oraz Grzesiek,  
na spacer, gdzieś po lesie.  
Nagle jeden z tych kolegów,  
tuż przy lasu samym brzegu,  
rzekł tak: "Wiesz co, Grzesiek, raju (!),  
przy zaroślach, tu na skraju,  
wujek w grudniu, daję słowo,  
widział panią bażantową.  
Chciałbym spotkać ową panią.  
Zawołajmy zatem na nią.  
Nie wiem tylko, doradź mi,  
na nią woła się "cip, cip" ?"  
Na ten pomysł odparł Grzesiek:  
"Lepiej być cichutko w lesie,  
no i także tu na skraju,  
przy tych krzakach, głównie w maju,  
gdy bażanty młode mają,  
bo się w maju rozmnażają.  
Krzykiem swoim, daję słowo,  
spłoszysz panią bażantową.  
Może być tak, że odleci  
i nie wróci do swych dzieci."

Janek rzekł do Grzesia tak:

"Dobra stary. Cicho sza."

Gdy minęły trzy miesiące,

znów znaleźli się na łące.

Mieli tam dopiero gratkę.

Bażancicę ze swym stadkiem !